

DZIAŁ I.

KOMPUT KOŚCIELNY.

a) Dni święte w kulcie Kościoła katolickiego.

Rzymianie dzielili dni w roku na *dies festi* (od ἑορτή, sprawuję ucztę), t. j. na dni uroczyste, poświęcone wyłącznie obrzędom religijnym i zabawom, wolne od zajęć publicznych i prywatnych, i na *dies profesti*, na dni codzienne, przeznaczone do pracy i zajęć ¹⁾. Pomiędzy *dies festi* najuroczystszymi były te, w które składano ofiary, i stąd je zwano *feriae* (od *ferire*, zabijać ofiary).

Chrześcijanie, uważając wszystkie dni w roku jako święte i poświęcone Bogu, gdyż codzien składają Bogu ofiarę Nowego Prawa i codzien przez officjum obchodzą pamięć tajemnic Bożych i wielkich Świętych w Kościele Bożym, zatrzymali z języka ludu Rzymskiego owe dwa wyrazy: *dies festi* i *feriae*; drugi mianowicie przeznaczili na oznaczenie wszystkich dni w roku, w których nie wypada niedziela lub obchód jakiejś tajemnicy Bożej czy rocznicy świętych Pańskich, pierwszego zaś użyli do określenia dnia, poświęconego właśnie szczególnemu obchodowi dorocznemu osobliwych tajemnic Bożych i rozpamiętywaniu życia Świętych.

Tym sposobem wszystkie dni w roku są świętami, bo wszystkie mają służyć ku chwale Boga i uświęceniu nasze mu; a z liczby świąt jedne są ferjalne, inne niedzielne, i jeszcze inne uroczyste.

Wyraz *feria* przeto w języku liturgicznym oznacza dzień tygodnia, dzień składania codziennej ofiary mszy św. i modlitwy brewjarzowej. Są to dni: Poniedziałek, Wtorek, Środa, Czwartek, Piątek, Sobota; w jęz. łacińskim: *Feria II*, *Feria III*, *Feria IV*, *Feria V*, *Feria VI* i *Sabbatum*. Ta ostatnia nazwa przyjęta została od Żydów, u których *feria VII* była dniem szczególnie Bogu poświęconym.

Między ferjami nie mamy ferji I-ej, bo ta, przeznaczona na rozpamiętywanie tajemnic stworzenia świata i zmartwychwstania Zbawcy, w zastępstwie soboty żydowskiej, zamieniona została u chrześcijan na *dies Dominica*, w skróceniu *Dominica*, dzień Pański, Niedziela (od *niedziałać*, *nie-robić*). Niedziela jest dzień pierwszy między ferjami.

¹⁾ Piscé, *Essai sur la théorie du calendrier*, Malines, 1887, p. 38.

Wreszcie festum¹⁾, uroczystość (od rok czyli termin, rocznica), oznacza dzień w miesiącu lub w tygodniu, przez Kościół wybrany dla obchodu kultem liturgicznym jednej z tajemnic życia Pana naszego Jezusa Chrystusa lub Najśw. Marji P. czy też którego ze Świętych Pańskich. To są dni doroczne, w terminy stałe roku przypadające, obchodzone z większą wspaniałością form liturgicznych, niż ferje. Pobudką ich ustanowienia nie fantazja, lecz głębokie prawdy teologiczne, to jest uczczenie najważniejszych tajemnic Bożych, wcielenia i odkupienia w szczególności, oraz innych, przypominających nam nieskończoną dobroć Chrystusa Pana, miłosierdzie i czystość Najśw. Marji P., miłość, męstwo i pokorę Świętych Pańskich, słowem świętość, rodzicielkę cnót praktycznych w życiu codziennym.

Już od pierwszych wieków Kościół wyszczególniał te dni ferjalne w roku, które przeznaczył na wspomniane uroczyste obchody. W wyborze tych dni kierował się głównie rocznicą dnia, w którym albo owe tajemnice spełnione zostały, albo Święci Pańscy z tego świata zeszli²⁾.

Uroczystości chrześcijańskie urabiały się w początkach na żydowskim wzorze. Pomiędzy świętami żydowskimi niektóre były bardziej święte i czcigodne; trwały kilka dni, z których pierwszy i ostatni były najwydatniejsze. Pascha trwała siedem dni i dopiero w Zielone Świątki miała swe uwieńczenie; święto Namiotów trwało dni osiem. Po wymienieniu główniejszych świąt żydowskich mówił Pan do Mojżesza³⁾: „Teć są święta Pańskie (feria Domini), które zwać będziecie najślawniejszymi i najświętszymi, i będziecie w nie ofiarować objaty Panu, całopalenia i mokre ofiary, według obyczaju dnia każdego“. Apostołowie i pierwsi chrześcijanie nawróceni z żydostwa zrazu nie przestali obchodzić sabatu i dni świętych Starego Zakonu; ale wkrótce, w miarę jak się odłączali od judaizmu, jako narodowości, zachowali z niego Paschę i Zielone Świątki, nadawszy im charakter nowy. Pascha uwieczniła Zmartwychwstanie Zbawiciela, Zielone Świątki — Zesłanie Ducha Przenajśw.; były one przez długi czas jedynymi uroczystościami powszechnymi w Kościele. W II-im wieku pojawiły się uroczystości śmierci Męczenników w tych miejscowościach, w których ich ciała były złożone. Św. Cyprian w III-im wieku w liście 37 do diakonów swego Kościoła pisze: „Nakoniec i dni, w których umierają, zaznaczajcie, abyśmy pamięć ich obchodzić mogli“. Podobnie pisze św. Jan Chryzostom w hom. 26 na list II-gi do Koryntjan: „Powiedz mi, gdzie jest grób owego Aleksandra Wielkiego? Pokaż mi i powiedz, którego dnia umarł? Nawet same groby sług Bożych, które znajdują się w królowej i pani wszystkich miast, są sławne; dni śmierci ich tak znane są wszystkim, iż po całym świecie uroczystości ich się obchodzą“. Zresztą, kto przejrzy dzieła zarówno starych archeologów, Bozjusza, Boldetti'ego,

¹⁾ Po grecku *ἐορτή*, prawdopodobnie z aramejskiego 'a 'artâ — hebr. 'acāreth, zgromadzenie uroczystości.

²⁾ „Pamiętajcie na przełożone wasze, którzy wam mówili słowo Boże: których przypatrując się dokonaniu obcowania, naśladujcie wiary“. *Do Żyd.* XIII, 17. Por. także E. Vacandard, *Origine du culte des Saints* w *Revue du clergé Français*, 1911, t. 66, p. 421...

³⁾ *Kapł.* XXIII, 37.

Zaccarji, jak i nowych: Garrucci'ego, de Rossi'ego, Marucchi'ego, łatwo się przekona, że w katakumbach Rzymskich zawsze był zaznaczany w epitafjach dzień śmierci męczenników, rzadziej roku, który wszakże można dojść niekiedy ze spisów konsulów; najczęściej jest wzmianka o dniu i miesiącu, w którym męczennik umarł. Jedno np. z takich epitafji, znalezione w krypcie św. Agnieszki¹⁾, tak brzmi:

SECUNDINUS
DEPOSITUS TERTIO KALENDAS AUGUSTI

Uroczystości męczenników, zrazu tylko miejscowe, upowszechniały się na większej lub mniejszej przestrzeni Kościoła; więc np. rocznicę męczeństwa św. Cyprjana obchodzono za czasów św. Augustyna w całej Afryce²⁾.

Tymczasem inne uroczystości powszechne powstały: Bożego Narodzenia i Epifanii, a potem, w wieku IV-ym, Wniebowstąpienia Pańskiego; w VI-ym: Obrzezania Pańskiego, jako oktawy Bożego Narodzenia; w VII: Podwyższenia krzyża (w Jerozolimie znane już było w wieku IV); w VIII-ym: Znalezienia krzyża; w XI-ym wieku: Przemienienia Pańskiego. Do najstarszych uroczystości Najświętszej Marii Panny należą: Oczyszczenie, Wniebowzięcie i Zwiastowanie (wiek IV i V); Narodzenie dopiero w VII-ym wieku powstało; w IX-ym wieku zaczęła jakby kiełkować uroczystość Poczęcia N. M. P. Z pomiędzy uroczystości Świętych Pańskich powszechnych obchodzono w wieku IV-ym św. Jana Chrzciciela, św. Piotra i Pawła, św. Jana Ewang., św. Jakóba Większego, św. Szczepana i św. Wawrzyńca; później, około VI wieku, św. Jakóba Mniejszego, św. Andrzeja, św. Filipa, św. Marcina Turoneńskiego, św. Sylwestra papieża, św. Michała archanioła, i t. d.

Przez długie wieki Biskup w diecezji miał władzę potwierdzania tych uroczystości, które pobożność wiernych zazwyczaj wprowadzała; sam też mógł ustanawiać je, tymbardziej synody prowincjonalne i nationalne.

Odprawianie uroczystości było rozmaite, stosownie do ich przedmiotu, do ich większego lub mniejszego przez Kościół wyróżniania, do więcej lub mniej liczego udziału wiernych. Stąd synonimy wyrazu festum były: solemnitās³⁾, solemnia, celebritas⁴⁾, festivitas, frequentia⁵⁾, dies natalis (dzień narodzin dla nieba, t. j. dzień męczeństwa, śmierci). Jakiegokolwiek zresztą wyrazu łacińskiego⁶⁾ używano dla oznaczenia uroczystości, zawsze ją należy rozumieć, jak już powiedzieliśmy, jako obchód liturgiczny czyli kult liturgiczny, który oddaje się

¹⁾ Armellini, *Il cimitero di S. Agnese*, p. 424.

²⁾ Por. literaturę, podaną w art. *Fêtes* u Vacant-Mangenot, *Dict. de Théol. Cath.*

³⁾ *Sermo in Epiph. Dom.* S. Augustini. Migne, *P. L.* t. 38, col. 1033; *In natali Cypriani M. l. c.* col. 1420.

⁴⁾ *Sermo in Vig. Paschae* S. Augustini. Migne, *P. L.* t. 38, col. 1089 — 1090.

⁵⁾ *In natali Apostolorum Petri et Pauli Sermo* S. Augustini. Migne, *P. L.* t. 38, col. 1365.

⁶⁾ W języku greckim Święty ten, którego uroczystość się obchodzi, nosi nazwę: ἅγιος ἐορταζόμενος, po słow. *świętyj nierzeczyj*.

Panu Bogu przez mszę św. i officjum albo przez ich kome moracje, stosownie do rubryk mszału i brewjarza. Można czcić Boga lub Świętych Pańskich przez modlitwy i różne nabożeństwa pozamszalne i pozaofficjalne, choćby przy wielkim zgromadzeniu ludu, i to w ciągu triduum czy nowenny lub oktawy, ale to nie będzie we właściwym znaczeniu kult liturgiczny, właściwy uroczystościom. Dopiero msza św. i officjum brewjarzowe nadaje należyłą cechę uroczystości.

Wprawdzie są dni w roku, które, dlatego że w nie, po dopełnieniu warunków nieodzownych, można dostępować odpustu, nazywają uroczystościami odpustowymi, i inne, które, dlatego że w nie członkowie bractw mogą dostępować odpustu, nazywają uroczystościami brackimi¹⁾, — ale są to uroczystości w znaczeniu Nieliturgicznym, nieścisłym, i o nich tutaj nie mówimy.

W tej części dzieła naszego mamy mówić o officjum brewjarzowym, a więc i o uroczystości w związku z tym officjum; a więc właśnie o uroczystości w tym znaczeniu, które tu podajemy.

Uroczystości, ze względu na dzień obchodu, dzielą się na stałe i ruchome.

Uroczystości stałe, festa fixa, nazywają się te, które stale, co rok, w dniu i miesiącu oznaczonym, wypadają. Tak np. Narodzenie, Obrzezanie i Epifanja Pana Naszego Jezusa Chrystusa stale co rok wypadają 25 grudnia, 1 i 6 stycznia; Niepokalane Poczęcie, Narodzenie i Wniebowstąpienie Najśw. Marji P. co rok zawsze wypadają nie w inne dni jak 8 grudnia, 8 września i 15 sierpnia. I tak dalej.

Uroczystości ruchome, festa mobilia, są te, które stałego miejsca w roku, oznaczonego na odpowiedni dzień miesiąca, nie mają, lecz co rok je zmieniają. Tak więc uroczystości Wniebowstąpienia i Bożego Ciała każdego roku zmieniają dzień, w którym je obchodzić trzeba, w zależności od tego, kiedy w danym roku Paschę wypada; dla tej samej przyczyny do uroczystości ruchomych należy urocz. Siedmiu Bolesci Najśw. Marji P., wypadająca w piątek po niedzieli Pasyjnej, Uroczystość św. Józefa, wypadająca w środę po niedzieli II-ej po Wielkiejnocy, i uroczystość Serca Jezusowego, naznaczona na piątek po oktawie Bożego Ciała.

Uroczystość tym się różni od Officjum, iż pierwsza oznacza dzień święty, w którym się officjum brewjarzowe odmawia; Officjum zaś jest to zbiór modlitw liturgicznych, których Kościół używa nie tylko w uroczystości, ale i w niedziele i ferje. Pod tym względem Officjum ma obszerniejsze znaczenie, niż Uroczystość. Każdemu dniowi świętemu, t. j. każdej ferji odpowiada właściwe officjum brewjarzowe.

Kiedy zarówno uroczystości stałe i ruchome, jak i niedziele i ferje, a więc i officja do nich przywiązane mamy obchodzić, wskazuje nam teoria komputu kościelnego, t. j. rachuby czasu, do potrzeb kultu zastosowanej.

¹⁾ *Przegląd Katolicki*, 1869, str. 189.

b) Rachuba czasu.

I. Określenie komputu kościelnego i podział treści.

Komput (computus, rachuba, od computare) oznacza liczenie. Komput roczny, computus anni, jest to rachuba czasu w granicach roku wedle biegu słońca i księżyca. Komput cywilny, c. civilis, jest rachubą roku cywilnego, komput zaś kościelny, c. ecclesiasticus, o który nam chodzi, służy do ułożenia kalendarza kościelnego i wskazuje, w którym mianowicie dniu miesiąca i roku i jaki dzień święty obchodzić należy ¹⁾).

Już samo określenie komputu kościelnego wystarcza, aby zrozumieć, dlaczego wykładają się jego przepisy. Wprawdzie obecnie każdemu kapłanowi łatwo obchodzić się bez znajomości komputu, skoro na początku roku może zaopatrzyć się w rubrycellę ²⁾) i iść ślepo za jej wskazówkami. Przytym prawo kościelne, które dawniej zobowiązywało duchownych do nauki komputu, już obecnie wyszło z użycia. Słowa św. Augustyna: „Kapłani komput znać powinni, inaczej na nazwę kapłana zaledwie zasługują“ ³⁾), były zupełnie zrozumiałe w owych czasach, kiedy każdy kapłan musiał układać kalendarz dla siebie, lecz obecnie nie mają zastosowania. W III — VI wiekach komput był przedmiotem opracowywania przez wielu sławnych uczonych na Wschodzie i na Zachodzie. W średnich wiekach jeszcze należał do najważniejszych nauk kościelnych. Wiele synodów, a przede wszystkim sobór Trydencki ⁴⁾), przypominały duchownym obowiązek uczenia się komputu. Wszelako i obecnie nauka ta, chociaż przestała być niezbędną, jednak jest użyteczną. Rubrycella wprawdzie daje nam gotowe wyliczenie i ułożenie dni świętych w ciągu roku, lecz czyż to nas uwalniać ma od rozumienia sposobu formowania się kalendarza kościelnego i układu jego części składowych? Św. Franciszek Salezy, pisze autor jego życia, był zdziwiony, że spotykał duchownych z wyższymi święceniami, którzy nie znali rachuby czasu i sposobu rozłożenia uroczystości w granicach roku kościelnego.

Do XVI wieku dziełem, najwięcej mającym powagi w zagadnieniach komputu, był traktat św. Bedy Czcigodnego ⁵⁾), p. t. „De temporum ratione“. Jeżeli nam chodzi o poznanie rozwoju nauki komputu w jego różnych systemach, to wskaże je wielkie dzieło Idziego Buchera ⁶⁾). Petawjusz również komput wykladał ⁷⁾). Lecz w dziełach tych uczonych wiele znajdujemy miejsc niejasnych. Dopiero prace współczesne ⁸⁾) wyświeśliły wszystkie trudniejsze kwestje. W każdym razie nauka komputu już nie sprawia tego zajęcia, co dawniej.

¹⁾ B. Colomer, *Nouvelle étude sur le Calendrier Grégorien*, Perpignan, 1896, p. 5; *Revue Bénédictine*, 1899, p. 25.

²⁾ Por, tom III tego dzieła, str. 152.

³⁾ „Sacerdotes computum scire tenentur, alioquin vix in eis nomen sacerdotis constabit“.

⁴⁾ „Ut in disciplina ecclesiastica clerici commodius instituantur, grammatices, cantus, computi ecclesiastici, aliarumque bonarum artium disciplinam discant“. Sess. XXIII, c. 18 de ref. Ponawia to samo jeszcze Benedykt XIII w konst. *Credite nobis* z 9 marca 1725 r.

⁵⁾ Por. Migne, *Patr. lat.* t. 96, p. 522.

⁶⁾ Bucherii *De doctrina temporum*, Antverpiae, Plantin, 1633.

⁷⁾ *De doctrina temporum*, Antverpiae, 1703.

⁸⁾ J. B. Rossi, *Inscriptiones christianae*, Romae, 1861, I, Praef.; i Momsen, *Mon. Germ. hist. Auct. antiquiss.* IX, Leipzig, 1850; Krusch, *Der 84 jährige Ostercyclus und seine Quellen*, Leipzig, 1880.

Wykład komputu rozpocząć należy od poznania podziału czasu i rozmaitych teorii, wynalezionych dla uczynienia tego podziału jak najdokładniejszym. Jeden podział czasu zależy jedynie od ruchu słońca, jak dzień, miesiąc słoneczny, rok, indykcje i t. p.; drugi podział zależy od ruchu i zmian księżyca, jak lunacje i rozmaite cykle, które od nich zależą. W pierwszym podziale zasługuje na szczególną uwagę tydzień, który istotowo różni się od innych części roku i ma niemałe znaczenie w ustroju kalendarza; dlatego i o nim oddzielnie mówić wypada. Dopiero po wyjaśnieniu tych podziałów, będziemy mogli przystąpić do wykładu kalendarza i komputu wielkanocnego.

II Rok słoneczny i zależny od niego podział czasu.

Wskutek obiegu ziemi dokoła słońca i obrotu jej dokoła własnej osi, utworzony został podział czasu naturalny, t. j. na dni i lata ¹⁾, i umówiony, t. j. na miesiące słoneczne i indykcje.

Wszystkim wpada w oczy następstwo po sobie kolejne światła i ciemności, jakie wytwarza ruch ziemi około swej osi. Jednostajność tego ruchu już dawno stała się powodem, że starożytni uczynili z niego jednostki czasu. Nazywano dniem tę część czasu, jaka była oświecana przez światło, a nazwę nocy miała druga część czasu, pogrążona w ciemnościach. We dnie, podczas obrotu wirowego około swej osi, słońce nad naszym znajduje się horyzontem; w nocy zaś słońce jest pod nami. Dzień i noc razem wzięte, t. j. czas, jakiego ziemia potrzebuje dla dopełnienia jednego swego obrotu wirowego, zowie się dobą, albo dniem, w obszernym znaczeniu tego słowa.

Doba jest dwojaka: gwiazdowa i słoneczna.

Dobą gwiazdową nazywamy przeciąg czasu w ruchu obrotowym ziemi, jaki upływa między dwoma kolejnymi górowaniami gwiazdy stałej; początek czasu gwiazdowego rachuje się nie od górowania jakiejkolwiek gwiazdy stałej na kuli niebieskiej, ale od górowania punktu równonocnego wiosennego, jakkolwiek niewidzialnego na kuli niebieskiej, ale wiadomego. Przeciąg czasu, jaki upływa między dwoma górowaniami, jest zawsze równy, bez względu na stałą gwiazdę, co dowodzi jednostajność obrotu ziemi około osi; dzielimy go na 24 godziny czasu gwiazdowego. Doba gwiazdowa jest o 4 minuty krótsza, niż doba słoneczna ²⁾.

Doba słoneczna, jest również dwojaka: astronomiczna i średnia. Dzień astronomiczny (istotny) jest to przeciąg czasu, jaki upływa między dwoma kolejnymi przejściami słońca po rocznokręgu (ekliptyce) przez południk danego miejsca; południkiem zaś nazywa się wielki okrąg koła, przechodzący przez bieguny i linę wierzchołkową owego miejsca. Gdyby czas regulowano według prawdziwego biegu słońca, musiałby w jednych porach roku biec prędzej, w innych wolniej. Korzystniej zatem przyjąć za podstawę dziennej jednostki czasu ruch pozorny słońca, słońce średnie, obiegające swą drogę po płaszczyźnie równikowej zupełnie jednostajnie, już wyprzedzając słońce rzeczywiste, już po-

²⁾ „Rzekł Bóg: Niech się staną światła na utwierdzeniu nieba, a niech dzielą dzień od nocy: i niech będą na znaki, i czasy, i dni, i lata“. *Rodz. I, 14.*

³⁾ Ks. Tomasz Kowalski, *Chronometryka*, Jarosław, 1886, str. 44.

zostając za nim w tyle. Dzień średni dzieli się na 24 godziny, godz. na 60 minut, minuta na 60 sekund, sekunda na 60 tercji; zatem doba obejmuje 1440 minut, albo raczej 86,400 sekund i t. d. Przytym dzień astronomiczny rozpoczyna się w południe, i godziny liczą się od 1 do 24; dzień średni, zwany cywilnym, rozpoczyna się o północy i godziny liczą się od: 1 — 12 od północy do południa, i 1 — 12 od południa do północy; albo, jak już w niektórych krajach wchodzi w użycie, 1 — 24 od północy do północy. Kościół nie przyjął do liturgji tej rachuby dnia cywilnego, ale, zgodnie ze zwyczajem Żydów, dzień rachował od wieczora do wieczora, rozpoczynając dzień kościelny liturgiczny nieszporem i wigilją, a kończąc w sam dzień uroczystości, po zachodzie słońca. Ta rachuba używa się przy odprawianiu officjum brewjarzowego, i w ogóle w obrzędach liturgicznych i w odpustach: a *vesperis ad vespervas*.

Godzina (hora, z gr. *ώρα*, pora), obecnie dwudziesta czwarta część dnia, niejednokrotnie trwanie swoje zmieniała. U Rzymian i u Żydów za czasów Chrystusa Pana godziny dnia liczyły się od wschodu słońca i dzieliły się na 12 części równych, i stąd pochodzą tak zwane *horae compositae* i nazwy prymy, tercji, seksty i nony¹⁾; godziny nocy, cztery wigilje²⁾, używane tylko w obozie, rozpoczynały się z zachodem słońca. Długość godzin zmieniała się wskutek tego stosownie do pór roku³⁾, chociaż dzień cywilny zawsze się liczył od północy do północy⁴⁾.

¹⁾ Stąd wyrażenia: *hora tertia, sexta, nona*, aż dotąd zachowane, oznaczające godziny 9, 12 i 3 w ciągu dnia. *Hora prima* odpowiadała 6 godz. rano. I dlatego Pan Jezus mówi: „Aza nie dwanaście jest godzin dnia?” (Św. Jan XI, 9).

²⁾ *Vigiliae* oznaczały czas zmiany czat podczas nocy; bo we dnie zwano je *excubiae*. Czaty były to *stationes*. Od czasu od czasu przeglądał je *speculator* lub *explorator*, lub specjalne patrole, *circuitores*.

³⁾ Według zwyczaju przyniesionego z Egiptu każda z godzin Rzymskich, jeżeli wieść Djonowi Kasjuszowi, poświęcona była jednej z planet. Przed rokiem 447 przed Chr., t. j. przed wprowadzeniem zegaru słonecznego, Rzymianie godziny rachowali według klepsydry (horologium ex aqua) i piasecznicy.

⁴⁾ W życiu Rzymian rozmaite istniały nazwy godzin lub okresów czasu, które potym weszły gdziegdzie do liturgji i tam dotąd są spotykane:

a) *Nox media* czyli *media nocte* oznacza czas od północy do pół do drugiej w lecie, do trzeciej lub czwartej godziny w zimie.

b) *Gallicinium*, chwila, w której kogut pieje po raz pierwszy, więc w lecie od pół do drugiej do trzeciej lub czwartej, w zimie od czwartej lub piątej do szóstej godziny.

c) *Canticinium*, gdy koguty przestają pieć, zaraz po jutrzence; o brzasku porannym.

d) *Diluculum*, chwila dnia przed i po wschodzie słońca (*ortus solis*), zwana także *prima lux*.

e) *Mane*, wczesny poranek po wschodzie słońca, w lecie od 5 do 8 godziny, w zimie od 7 do 9 lub 10.

f) *Ad meridiem, meridies* i *de meridie* lub *postmeridies*, przed południem, w południe lub popołudniu.

g) *Suprema*, przed samym zachodem słońca, i chwila zachodu (*occusus solis*), w zimie od 2 i 3 do 4 godziny, a nawet 5 i 5½, w lecie od 6 do 8 lub 8½.

h) *Vespera*, czas między zachodem słońca a ukazaniem się pierwszej gwiazdy na niebie.

i) *Crepusculum*, zmierzch wieczorny, część czasu z *vespera* lub *vesperae*, trwający pół godziny.

k) *Prima luce*, lub *luminibus accensis*, czyli *lucernarium*, chwila, w której zapala się światło, i oznacza dwie pierwsze godziny w nocy.

l) *Concubium*, czas kładzenia się spać, od 7 do 9 godziny, w lecie do 10.

m) *Intempesta nox*, noc głęboka, trwania niejednakowego; w zimie od 6½ lub 7 do północy, w lecie od 9 lub 10½ do północy.

n) *Hora duodecima* była to szósta godzina wieczorem.